

# Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

**Przedpłata:** W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnośnikiem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dotarzeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 202.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,  
budujemy silną Ojczyznę!

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr., za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 97

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota dnia 18 sierpnia 1934 r.

Rok XII

## Naczelnny Wódz

Niespodziewanem zarządzeniem losu, cyfra 6 dziwnie związana została z momentami decydującymi o przyszłości Polski. Pierwsza decyzja Marszałka z 1914 roku, decyzja rzucenia oręża polskiego na szalę rozgrywających się wypadków, przypadkowo zrodziła się 6-go sierpnia, znamiennem natomiast jest, że w sześć lat później świadomie już wybrał pan Marszałek 6-ty sierpień 20-go roku, jako dzień szczęśliwy dla powzięcia decyzji planu przeciw-natarcia w stosunku do wojsk bolszewickich, zagrażających stolicy państwa.

Od wyboru sposobów działania zależało utrzymanie lub zmarnowanie znaczenia dziejowego dnia 6-go sierpnia 1914 roku. To też licząc na pomyslny omen, Marszałek odkładał swą decyzję do tego dnia. Pisze o nim w ten sposób (Rok 1920): „Już w tym wyborze daty, uważanej przezemnie za szczęśliwą, po związanej z moją niedawną przeszłością — dniem wymarszu w 1914-ym roku z Krakowa na wojnę — każdy analityk łatwo dostrzeże poczucie niepewności siebie, jakgdyby rozhybotania moralnego.”

Te gdzieindziej niespotykane o tak wielkiej szczeroci słowa wzbudzić muszą w każdym człowieku, rozumiejącym ogrom odpowiedzialności, jaki spoczywał wówczas na barkach Naczelnego Wodza, słusne zaciekawienie, a jednocześnie i bezbrzeżną ludzką tkliwość dla Tego, który wówczas w pełni świadomości ciężaru swego przeznaczenia przeżywać musiał takie głębokie zmagania duchowe. Są one zawsze nieodłącznym serwitutem psychicznym decyzji każdego dowódcy i narastają tem większe — im większe skutki pociągają one za sobą.

Aby choć w części uświadomić sobie bogactwo skali przeżyć Naczelnego Wodza w tych dniach historycznych, przypomnijmy sobie wypadki, które się wówczas rozegrały, a zrozumiemy wtedy ten niesłychany trud pracy Wodza.

W końcu lipca Naczelnny Wódz wyjechał do Chelma do dowódcy frontu południowego, gen. Rydza-Śmigłego. Wyjechał tam, by być bliżej akcji, którą planował, jako pierwszą próbę ponownego uchwycenia inicjatywy działania. Front północny otrzymał zadanie wygrywania na czasie, cofając się aż do Narwi i Bugu. Marszałek zrezygnował z jednostronnego wykorzystania go do przeciwnatarcia, nie mógł sam bowiem liczyć ani na dowódców, ani na wojsko, zdemoralizowane niedolęzmi zarządzeniami. Planował natomiast zwalczyć Budiennego przy pomocy dywizji piechoty frontu południowego, oraz grupy kawalerji, organizującej się pod Zamościem, a następnie utrzymując trzecią armją linię Stochodu i rejon Kowla, oraz grupą poleską Brześć, by uderzyć z poza niego

ku północy wolnymi siłami na południowe skrzydło Tuchaczewskiego.

Warunkiem udania się tego planu było posiadanie Brześcia. General Sikorski, dowódca grupy poleskiej, zapytany o to, zapewnił, iż utrzyma się tam przez 10 dni. Ze spokojem zatem mógł oceniać Marszałek rozwój i realizację swych zamierzeń. W ostatnich dniach lipca rozpoczęła się decydująca bitwa z Budiennym pomiędzy Brodami i Beresteczkiem. Został on tam nareszcie schwyty, jak w kleszcze. Jeszcze jeden wysiłek i z wojsk nowoczesnego Atylli pozostałyby mizerne resztki. Niestety, pomimo zapewnień gen. Sikorskiego, 1. VIII. pada Brześć. Położenie zmienia się radykalnie. Decydujące działanie ku północy musi odpaść, a jednocześnie i bitwa z Budiennym musi być przerwana. Jedyna korzyść, to częściowe pobicie, które wytrąciło Budiennego narazie z dalszej akcji i wyrzuciło przed front własnych wojsk, uniemożliwiając mu grasowanie na ich tyłach.

Naczelnny Wódz daje rozkaz odwrotu na Bug. Drugiego sierpnia jest w Warszawie spowrotem, zastaje tutaj nastrój wysoce trwożliwy. Odpowiedzialne czynniki wojskowe i cywilne oceniają położenie pesymistycznie, na północy Narew przekroczona, Łomża padła, na Bugu utrzymują się tylko słabe siły, dalszy odwrót jest więcej, niż prawdopodobny, a zatem wkrótce stolica znajdzie się w sferze bezpośredniego działania. Zewsząd pojawia się nacisk na Naczelnego Wodza z wołaniem o decyzję. On musi wszystkiemu zaradzić. On jeden obowiązany jest wynaleźć sposób wyjścia z groźby utraty Warszawy. Mnożą się rady i projekty, niektóre zrodzone z inicjatywy i bojaźni.

A co myślał i co czuł wówczas On, od którego zależały losy stolicy i kraju?

„Co do mnie osobiście będąc zdecydowanym walczyć do ostatka, byłem jednak także pod wrażeniem świeżo nieudanej kombinacji, związanego z planem kontrataku zpod Brześcia i w pierwszej chwili nie widziałem prosto żadnego rozsądnego rozstrzygnięcia. Dlatego też odrzuciłem odrzuca wszelki nacisk na siebie i zapowiedziałem swą decyzję na dzień 6-go sierpnia.”

W tych kilku słowach można odnaleźć najistotniejsze składniki stanu wewnętrznego Wodza. Więć ogólnoludzki i rozumiały chwilowy upadek sił twórczych, pod wpływem zawodu i niepowodzenia sprawy, w którą włożyło się dużo serca i mózgu, więc niepewność co do dalszych poczyną, lecz przy tem wszystkim dawną wolę dalszej walki do końca, świadomość odpowiedzialności za jej kierownictwo i dlatego zdecydowane dążenie unie-

ależnienia się od wpływów zewnętrznych. Marszałek potrzebował czasu.

Po co?

Po to, że musiał zebrać wszystkie możliwe elementy działania, musiał je zważyć, ocenić, porównać, by wreszcie wławszy ducha w suchą kalkulację czasu, sił i przestrzeni, dać twórczą decyzję.

W nocy z 5-go na 6-ty sierpnia w górnych pokojach Belwederu samotnie ważył Naczelnny Wódz swą decyzję, przemysłiwując niezliczone razy postanowiony już zgrubsza plan przeciwuderzeniu z nad Wieprza, uginał się pod ciężarem, jak sam się wyraża, dwu konieczności: obrony stolicy ze względu na nastrój kraju, co wymagało związania większości armji dla pasywnego działania pod Warszawą i pozwalało przeznaczyć do decydującego uderzenia zaledwie ćwierć wszystkich sił.

Mus utrzymania tego nonsensu strategicznego kosztował Naczelnego Wodza najwięcej. „Nie mogąc w żaden sposób uniknąć go przy uwzględnieniu wszystkich możliwych kombinacji, musiał go przyjąć z wewnętrznym uczuciem niezadowolonia i bezsilności wobec narzucających się okoliczności, których jako Naczelnny Wódz mógłby nie brać w rachubę, lecz jako głęboki

znawca duszy kraju i zarazem Naczelnny Państwa, winien był uwzględnić w swym rachunku.”

Najlepiej też malują ówczesny stan ducha Naczelnego Wodza jego własne słowa.

„Istnieje cudowne określenie największego znawcy duszy ludzkiej na wojnie — Napoleona, który mówi o sobie, gdy przystępuje do dania ważniejszej decyzji na wojnie „comme une fille qui accouche” — jak dziewczyna która rodzi. Nieraz po tej nocy myślałem o wielkiej finezji myśli Napoleona, który gardząc słabością płci pięknej siebie, olbrzyma woli i geniuszu przyrównuje do słabej dziewczyny, męczącej się w porogu. Mówi o sobie, że jest wtedy „puisillanime” — trwożliwy. W tej mące trwożliwej nie mogłem sobie najwięcej dać rady z nonsensami założenia celu bitwy, nonsensem pasywności dla gros moich sił, zebranych w Warszawie.”

Gdy rano dnia 6-go sierpnia zgłosił się s. p. gen. Rozwadowski, decyzja i plan przeciwnatarcia polskiego były gotowe. Zrodzony w mące samotnej w oznaczonym dniu szczęśliwym miał się zacząć dzień 15-go sierpnia uderzeniem z nad Wieprza, by w ciągu kilku następnych dni doprowadzić do pogromu wojsk Tuchaczewskiego i uwolnienia stolicy. —

Bitwa warszawska jest nie tylko klasycznym przykładem decydującego zwycięstwa lecz i wielkiej pracy ducha Wodza, który je sprawił. J. A.

## Należy pracować niestrudzenie dla Sprawy pokoju

ARTYKUŁ MINISTRA MATUSZEWSKIEGO.

Paryż. Kontynuując swą ankietę na temat „Czy będzie znów wojna”, „Le Petit Journal” zamieszcza artykuł pt.: „Rozmowa z Ignacym Matuszewskim”, w którym po podkreśleniu znaczenia czynników psychologicznych w kwestji ewentualnego wywołania konfliktu, minister Matuszewski oświadczył, że główną przyczyną wojny jest jednak prawie zawsze brak równowagi sił.

Moment ten istnieje w chwili, gdy jedna ze stron sądzi, że mogłaby łatwo odnieść zwycięstwo. Tak było z Niemcami w r. 1914 które nie wierzyły w interwencję Anglii i Włoch.

Obecna supremacja innych krajów nad Niemcami jest hipotetyczna. Niemcy wydają się słabsze o ile bierze się pod uwagę tylko same cyfry, ilość korpusów itd. pozbawiona trzeba brać pod uwagę współczynnik agresywności, który jest niezwykle mały u narodów zwycięskich.

Politykę europejską od czasu zawarcia pokoju cechuje nieświadome poszukiwanie równowagi sił. Pod tym względem angielskie i włoskie waha-

Wojna wydaje się mało prawdopodobna z tego powodu, że na czele rządów różnych krajów europejskich stoją przeważnie ludzie, którzy przeszli wojnę. Wreszcie należy brać pod uwagę niechęć mas ludowych do nowej rzezi. Jeśli chodzi o Niemcy, to rząd niemiecki nie ma żadnego interesu w wywołaniu konfliktu, który mógłby się skończyć dla niego fatalnie.

Należy pracować niestrudzenie dla sprawy pokoju, t. zn. prowadzić politykę realistyczną, a nie politykę, opartą tylko na słowach, i starać się o utrzymanie tej niezbędnej równowagi sił.

## VON RINTELEN PRZED SADEM WOJENNYM?

Berlin. Według otrzymanych tutaj doniesień b. poseł austriacki w Rzymie von Rintelen ma być stawiony przed sądem wojennym.

—X—

## Skróty

= B. kandydat na prezydenta Rzeszy ppłk. Duesterberg zamieszany rzekomo w wypadku z dn. 30 czerwca został zamordowany.

= W Sądzie wojskowym w Wiedniu zapadł wyrok przeciwko 9 policjantom którzy wzięli udział w zamachu na urząd kanclerski w dniu 25 lipca.

Czterech głównych oskarżonych skazano na śmierć przez powieszenie. Wyrok wykonano w nocy przy świetle pochodni.

= Czwarty syn b. króla Hiszpanji, 19-letni Don Gonzalo zabił się wskutek wypadku samochodowego w Karyntji.

= W Bargasdorf pod Lipskiem wydarzyła się katastrofa kolejowa. Lokomotywa i 10 wagonów zostało zupełnie zniszczonych 4 kolejarzy jest ciężko rannych.

= W ciągu lipca r. b. wyjechało za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego 1,281 osób do Argentyny, Brazylii, Chile, Kanady, Paragwaju, Stanów Zjedn. Ameryki Północnej, Urugwaju, Francji, Belgii oraz do innych krajów.

= Kanclerz Austrii Schusching spotka się w dniu 21 bm. z Mussolinim.

= We wsi Mokre pow. radomskiego spłonęło 29 budynków mieszkalnych oraz 118 budynków gospodarczych. Ponad 160 ludzi zostało bez dachu nad głową.

= Zmarły prezydent Hindenburg posiadał wiernego psa, który po jego śmierci nie przyjął żadnego pożywienia, był żalostliwy i wreszcie zdechl.

= Na szosie Berlin — Wrocław w katastrofie autobusowej zginęły 3 osoby; 6 ciężko rannych.

= Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny odbędzie się 10 października w Buenos Aires. Na kongres wyjeżdża J. Eksc. Ks. Biskup Okoniewski.

= Rozeszły się pogłoski, że ze Francja ma udzielić Polsce pożyczki w wysokości 1 miljarada franków.

= Do tegorocznego Challengeu stanie 11 polskich samolotów.

= Na Kamczatce znaleziono w odległości 40 km. od wybrzeża morskiego na wysokości 500 m. nad poziomem morza szkielet olbrzymiego wieloryba.

= Były podsekretarz stanu we włoskim ministerstwie spraw wewnętrznych, Arpinato, wykluczony z partii faszystowskiej, został skazany na pięcioletnie wygnanie z Włoch.

= Celem zaprotestowania przeciwko 5-cio procentowej obniżce zarobków, kolejarze korykańscy rozpoczęli strajk. Żaden pociąg na Korsyce nie kursował w dniu dzisiejszym.

Na całej wyspie panuje porządek.

= W kopalni węgla „Fuszun” koło Mukdenu podczas eksplozji, 23 górników straciło życie, ponad 30 zostało ciężko rannych.

## Byrd odnaleziony



Londyn. Admiral Byrd, słynny amerykański podróżnik i badacz podbiegunowy został odnaleziony i uratowany. 20 lipca otrzymano od Byrda radjotelegram, w którym prosił on, aby go odnaleźć. Dwa razy czyniono w ostatnich tygodniach starania odnalezienia go, dopiero trzecia próba się powiodła. Grupa, która celem odnalezienia Byrda wyruszyła z bazy operacyjnej 8 sierpnia, dotarła do je-

## Na rzecz powodzian ZŁOŻYŁY W DALSZYM CIĄGU KOMITETY LOKALNE.

Za pośrednictwem Powiatowego Komitetu Pomocy Powodzianom przekazano do Wojewódzkiego Komitetu następujące kwoty zebrane od komitetów lokalnych:

Łabędź 55,00 Urzędnicy Wydz. Pow. 58,52 Wronie 60,30 Król. Nowawieś 41,70 Płużnica 28,50 Wójtostwo Łądy 64,70 Wąbrzeźno 148,20 Wielk.

Rychnowo i Nowydwór 295,45 Plusko węsy 55,00 Łobdowo Wójtostwo 63,90 Zaskocz 120 zł. Niem. Łopatki 13 zł. Jaworze 38,30 zł. Orłowo 61,50 Dębowałaka 48,00 Ryńsk 9,60 Orzechowo 55,00 Piwnice 3,10 Z.Z.Z. Oddział Rob. Drog. Wąbrzeźno 10,00 złotych.

Razem zebrano: 1277,37 złotych.

## Tradycyjne królewskie strzelanie Bractwa Kurkowego w Wąbrzeźnie

Tradycyjne strzelanie Bractwa Kurkowego o godność króla i rycerzy odbyło się w ubiegłą niedzielę.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 6-tej rano pobudką odegraną przez orkiestrę „Sokoła” oraz porankiem muzycznym przed dygnitarzami Bractwa.

O godz. 9.30 w kościele parafjalnym odbyła się na intencję Kurkowego Bractwa Strzeleckiego Msza św.

Po Mszy św. udano się w pochodzie do strzelnicy Bractwa, gdzie spożyto skromne śniadanie.

Strzelanie rozpoczęło się o godzinie 12-tej na króla i rycerzy. W godzinę później nastąpiła proklamacja nowego króla i rycerzy.

Królem został p. Zastawny, cechmistrz Cechu Piekarskiego.

Pierwszym rycerzem p. Anastazy Cander, drugim rycerzem p. Schaeffer. Wręczenia insygniów dokonał p. wicestarosta mgr. Cwinnarowicz oraz p. burmistrz Schwarz.

Równocześnie dwóm członkom, będącym nieprzerwanie 25 lat członkami Bractwa pp. Stefanowi Klimkowi oraz Pawłowi Piotrowskiemu wręczone zostały dyplomy honorowe oraz nadana godność członków honorowych Bractwa.

Po proklamacji wszyscy członkowie Bractwa z zaproszonymi gośćmi spożyli obiad. Podczas obiadu wygłoszono cały szereg przemówień i toastów na cześć gości, Bractwa, nowego króla i rycerzy. Przemówienia wygłosili pp. prezes Bractwa p. St. Chwiałkowski, wicestarosta mgr. Cwinnarowicz, burmistrz Schwarz i nowoproklamowany król p. Zastawny.

O godzinie 15-tej nastąpił dalszy ciąg strzelania o nagrody.

Podczas strzelania odbywał się koncert orkiestry „Sokoła”.

Wyniki strzelania są następujące:

Tarcz orderowa (najwyższa ilość) pierścieni zdobyli pp.

I. miejsce Markuszewski, II. miejsce Stanisław Malski.

Tarcz orderowa (najlepszy strzał) zdobyli pp:

I miejsce Biały, II m. Markuszewski, III. Kaź. Malski.

Odnznak wędrowny „Oswobodzenie Pomorza” zdobył poraż trzeci p. Bolesław Swobodziński (order przechodzi na własność p. Swobodzińskiego.)

Tarcz o nagrody (najwyższa ilość pierścieni) zdobyli pp:

I. nagrodę Chwiałkowski, II. nag. Biały, III. nagrodę Markuszewski.

Tarcz o nagrody (najlepszy strzał) uzyskali pp:

I. nagrodę Kaź. Malski II. nagrodę Chwiałkowski, II. nagrodę Schaefer, IV nagrodę Biały.

Po zakończeniu strzelania prezes Bractwa p. Chwiałkowski wręczył zwycięscom odznaki i ordery poczem podziękował serdecznie wszystkim członkom za współudział a obywatelstwu za poparcie uroczystości.

Na zakończenie odbył się w Strzelnicy dancing towarzyski który przeciągnął się do późnej nocy.

Cała uroczystość, choć urządzona w mniejszych niż w inne lata rozmiarach, wypadła nader poważnie i sympatycznie.

## Mili goście

### POLACY Z ZAGRANICY BAWILI W WĄBRZEŹNIE.

W mieście naszym bawiła ubiegłej niedzieli sztafeta kolarska Polaków z zagranicy w liczbie 5 osób.

Byli to członkowie Związku Towarzystw Młodzieży z Ziemi Malborskiej, którzy byli uczestnikami II-go Zjazdu Polaków z zagranicy w Warszawie.

W dniu 2 sierpnia wyruszyli z Miriam i przekroczyli granicę w 6-ciu ludzi w Gardeji i obrali trasę: Łasin, Buk, Brodnica, Rypin, Sierpe, Drobín, Płońsk do Warszawy.

Z Warszawy udali się przez Błaznów, Sochaczewo, Żelazowo, Gąbin, Gostynin, Kowale, Brześć Kujawski, Radziejowo, Kruszwice, Inowrocław, Toruń, Kowalewo, Golub, Ostrowite,

go punktu obserwacyjnego położonego o 123 mile od bazy ekspedycyjnej w zatoce Wielorybiej w okolicy północnego bieguna.

Byrda, który przebywał w tej chacie od 28 marca dla studjów meteorologicznych znaleziono bardzo wycieńczonego i wychudzonego, ale w dobrym humorze. Grupa, złożona z 3 ludzi, która dotarła do Byrda, odbyła swą drogę przez pustynię lodową w traktorze motorowym.

Niedźwiedź i Wąbrzeźno na Grudziądź, gdzie koło Janowa przekroczyli granicę.

Do Wąbrzeźna przybyło tylko 5-ciu z pięciu tego, że jeden z członków sztafety pozostał u krewnych w naszym powiecie.

Przybyłych rodaków z zagranicy powitał w imieniu miasta p. burmistrz Szwarz, w imieniu Klubu Sportowego „Pogoń” prezes p. Dudziak wiceprezes p. Hoffmann oraz kierownik sekcji p. Fr. Ziolkowski, którzy po przyjęciu gości u wiceprezesa klubu p. Hoffmanna obiadem i lampką wina oprowadzili ich po mieście.

Po kilkugodzinnym pobycie goście żegnani przez Zarząd Klubu Sportowego „Pogoń” z prezesem p. Dudziakiem na czele odjechali w stronę Radzyna.

Prezes K. S. „Pogoń” p. Dudziak, żegnając gości prosił ich, by pracowali na obczyźnie dla dobra Rzeczypospolitej, zaznaczając, że rodacy w Ojczyźnie nie zapominają o swoich braciach z zagranicy. Wiceprezes K. S. „Pogoń” p. Hoffmann dziękując za przybycie, życzył gościom wszelkiej pomyślności.

Na słowa serdecznego pożegnania odpowiedział kierownik wycieczki p. Fr. Wieczorek dziękując za przyjęcie

wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Jej Prezydenta i — jak się wyraził „na cześć naszego ukochanego Wodza Marszałka Piłsudskiego”.

Moment pożegnania był naprawdę podniosły — u niejednego z gości błysnęła w oku łza, łza serdeczna.

Jeszcze bratni uścisk dłoni i drodzy goście z zagranicy odjechali.

Podkreślić trzeba obywatelskie stanowisko p. dziedzica Mieczkowskiego z Niedźwiedzia, który przyjął gości z zagranicy bardzo serdecznie.

## DALSZE OFIARY NA POWODZIAN

W dalszym ciągu złożyli w redakcji „Głosu” na powodzian p. p. Placówka Powstańców i Wojaków O. K. VIII. w Łopatkach 20 zł; Juchnie-wiczówna 1 zł; Robotnicy sezonowi Elzanowo 13,03 zł; Zw. Młodzieży Pracującej — Jedność Lipnica 5 zł; Zw. Inwalidów Wojennych Wąbrzeźno 6 złotych.

Razem 45,03 zł.  
Poprzednio zebrano 865,40 zł.

Razem 910,43 zł.

Pieniądze zostały przekazane do Wojewódzkiego Komitetu w Toruniu.



Spotkali się dwa Michały,  
Jeden duży — drugi mały —  
I tak idąc w stronę plaży,  
Duży do małego gwarzy:

— Wiesz Michasiu — w tym BAZARZE  
Idzie wszystko jak w zegarze —  
STACH CHWIAŁKOWSKI kupiec żwawy  
Zdobyl sobie dużo sławy —  
Bo zakupił pół Grudziądza,  
Teraz tutaj nam urządza  
Tanią sprzedaż garderoby —  
I różne bielskie wyroby.  
Plaszczki, koszule, krawaty  
Znajdziesz wybór tam bogaty  
Na wyprawy — na wesela,  
Wielki rabat też udziela  
Kup materiał dla twojej żony,  
A będziesz zadowolony!

## NOTOWANIA CEN NA BYDŁO W POZNANIU

dnia 14 VIII. 34 r.

Woly:	
pełnomięsiste wytuczzone nieoprzępane	64-70
Mięsiste tłuczone młodsze do lat 3	58-62
Mięsiste tłuczone starsze	48-52
Miernie odżywione	42-46
Buhaje:	
Wytuczzone pełnomięsiste	62-66
tłuczone mięsiste	54-60
nietuczzone, dobrze odżywione starsze	44-48
miernie odżywione	40-46
Krowy:	
Wytuczzone pełnomięsiste	62-68
tłuczone mięsiste	52-58
nietucz. dobrze odżywione	34-38
miernie odżywione	22-28
Jalowice:	
Wytuczzone pełnomięsiste	64-68
tłuczone mięsiste	52-58
nietuczzone, dobrze odży	48-52
miernie odżywione	42-46

# Synowie puszczy

## Bartnicy dawnej Polski

W rozległych kniejach, pokrywających przed wieloma laty ziemie polskie, żył liczny lud bartników, hodowli pszczoł poświęcając swój żywot spokojny i pracowity, za jedyną źródło dochodu i utrzymania mając pełne barcie wyborne, złotopłynnego miodu. Byli to ludzie z leśną głuszą obcy, w niej wyrosli i wychowani — prawdziwi synowie puszczy. Las był im matką i opiekunką, obrońcą i żywicielem.

Bartnictwo jest najstarsze z form gospodarczych. Znało się bowiem ludzkości przeszło 12 tysięcy lat przed Chrystusem. Już wówczas umiał człowiek korzystać z pracy pszczoł leśnych, oblażił drzewa barine, podkurzał osiadłe w nich roje i podbierał miód. Dowodzi zaś tego wszystkiego nadzwyczaj ciekawe malowidło skalne, odkryte w hiszpańskiej miejscowości Cuevas de la Arana, pochodzące z tego właśnie okresu czasu (z końca okresu paleolitycznego), przedstawiające bartników, podkurzających pszczoły w barciach i wybierających miód.

W dziejach Polski legendą owiane czasy Kołodzieja Piasta związane są ściśle z bartnictwem i hodowlą pszczoł.

W drugiej połowie 10 wieku słynie Polska u obcych z obfitości miodu, a nasze puszcze i lasy pierwszy kronikarz polski, piszący w początkach 12 wieku, obdarza mianem „miododajnych“.

Pierwszym bliżej nam znanym bartnikiem jest nieszczęsny bartodziej śląski, mieszkający w głębi odwiecznej puszczy — na ziemi Diadoszan, do zagrody którego schronił się pokonany przez Chrobrego cesarz Henryk II, poto, by za gościnę zapłacić mu mordem. O tej cichej tragedji polskiego bartnika, jaka rozegrała się w starej śląskiej puszczy, wspomina kronikarz Thietmar pod datą 1015.

O dawności bartnictwa świadczy pozatem i inne źródło, owa „najstarsza księga dziejów naszych“, jaką są nazwy miejscowe. Do dziś zachowały się przecież dość liczne nazwy osad, takie jak Bartodziej, Barcie, Bartniki, Świepietniki (od świepito — pszczoły leśne) lub Miody. Są to stare znane już w okresie wczesnego średniowiecza polskiego, osady bartnicze, powstałe na skrajach lub głębi naszych puszczy i borów.

Praca bartnika nie należała do łatwych i bezpiecznych. By zostać bartnikiem należało poznać wszystkie tajniki sztuki bartniczego, przekazywanego z pokolenia w pokolenie.

Umieć wybrać odpowiednie drzewo na barć, dostać się na jego szczyt w sposób znany bartnikom, zbudować barć i wyszukać w borze dziko osiadłe pszczoły, zwane w języku bartnym borówkami lub świepietami, umieć osadzić je w barci podbierać miody i woski, budować sidła na odwiecznego wroga

bartników — niedźwiedzia, oto najważniejsze czynności bartniczej sztuki.

Każde drzewo bartne, każda barć nosiła znak swego właściciela, który w ten sposób odróżniał swoją własność od cudzych pni i barci. Znaki te zwane znamionami lub siośnami, wycinane w korze drzew, przechodziły drogą dziedziczenia, wraz z barciami z ojca na syna, upodabając do znaków herbowych naszej szlachty. Tego rodzaju herby bartnicze były bezwzględnie używane przez bartników od dawien dawna, na co wskazuje poniekąd fakt, że najwcześniejsze o nich wzmianki źródłowe pochodzą już z początków 14 wieku.

Odmienne warunki życia i pracy spowodowały, że bartnicy żywo odbijali od reszty ludności wieśniaczej ówczesnej Polski. Bartnik w przeciwieństwie do kmiecia-rolnika, uginającego się pod jarzmem pańszczyzny, czuł się w puszczy bardziej swobodnym i wolnym. Uważał się więc za coś lepszego od zwykłego chłopca.

Bartnicy posiadali swoje własne organizacje t. zw. bractwa bartne, na czele których stali starostowie bartni lub miodowi. Bractwo takie posiadało własny samorząd, własny urząd sędziowski, oparty na specjalnym prawie bartnym, zwanem także prawem obelmem. Było to prawo ustne, przechodzące z pokolenia na pokolenie drogą ustnej tradycji.

Odnaczało się niezwykłą surowością i bezwzględnością w stosunku do tych, którzy czynili szkody w gospodarstwie bartnym.

Prócz kar pieniężnych i kary areztu, za cięższe występki stosowało ono również karę śmierci przez powieszenie a nawet spalenie na stosie. — Kary te jakkolwiek bardzo surowe, błędną wobec strasznego zwyczaju trawienia przestępców, schwytych na kradzieży miodu z barci lub obwinionych o porabianie drzewa z pszczołami. Wedle prawa bartnego z 1616 r. oskarżony o kradzież miodu z barci... „jeśliby zeznał, iż to kilkakroć czynił... takowemu kat ma pępy wyrznąć z niego kieszki wytoczyć i tak z nim czekać aż zdechnie, a potem zdechłego obwiesić“.

Ten srogi obyczaj, rzucił wiele światła na surowość obyczajów spokojnych i cichych bartników polskich, a jednak tak okrutny, gdy szło o naruszenie uświęconego prawa bartnego.

Początków upadku bartnictwa należy szukać już w końcowym okresie polskiego średniowiecza. Wzrastający w tych czasach handel zbożem, pociągnął za sobą silny rozwój rolnictwa, dla rozbudowy którego zwrócono się w stronę naszych borów i lasów. W pogoni za ziemią zaczęto bezlitośnie karczować nasze lasy, nie oszczędzając znajdujących się w nich gospodarstw bartnych. Na początku 19 wieku ta prastara forma gospodarstwa pszczołowego, że całkowicie z naszych lasów znikła. Bartnicy — to synowie polskiej kniei przeszli do wspomnień i historycznych opowieści, pełnych nieraz tajemnic i niezwykłych wydarzeń.



### KATASTROFALNA SUSZA W ANGLJI.

Długotrwała susza obniżyła tak bardzo stan wody na Tamizie, że wielkie czolna ciężarowe osiadły na dnie. Jak widzimy na naszym obrazku dojechać można do statków tych furmankami. W tle widać parlament londyński i most Lambeth'a.

darstwa pszczołowego, że całkowicie z naszych lasów znikła. Bartnicy — to synowie polskiej kniei przeszli do wspomnień i historycznych opowieści, pełnych nieraz tajemnic i niezwykłych wydarzeń.

### Komunikaty

× Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Pop. Bud. Pub. Szkół Powszechnych na terenie Okręgu Szkol. Poznańskiego. Komitet Okręgowy Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych — pragnąc podzielić się owocami swej dotychczasowej działalności z osobami, instytucjami i urzędami, które w zrozumieniu doniosłej akcji popierania budownictwa publicznych szkół powszechnych udzieliły mu życzliwej pomocy bądź to przez gorliwą propagandę, bądź przez zasilanie funduszy Towarzystwa podaje do wiadomości, jakiej pomocy finansowej w formie pożyczek i zasilków udzielił gminom, budującym w roku bieżącym szkoły powszechne.

Pomoc finansową otrzymały następujące gminy:

1. Na terenie województwa poznańskiego.

1. Bydgoszcz, 90.000 zł pożyczki na budowę 7-klasowej szkoły,
- 2) Ostroróg, powiat Szamotuły, 7.000 zł pożyczki na budowę 5-klasowej szkoły,
- 3) Ciświca, powiat Jarocin, 8.000 zł pożyczki i 19.000 zł zasilku na budowę 5-klasowej szkoły,
- 4) Mieszków, powiat Jarocin, 10.000 zł pożyczki i 15.000 zł zasilku na budowę 5-klasowej szkoły,
- 5) Murzynówko, powiat Środa, 13.000 zł pożyczki na budowę 1-klasowej szkoły,

- 6) Ciechrz, powiat Mogilno, 5.000 zł zasilku na rozbudowę 3-klasowej szkoły,
- 7) Bliżyce, powiat Wągrowiec, 7.000 zasilku na rozbudowę 2-klasowej szkoły,
- 8) Panienka, powiat Jarocin, 5.000 zł zasilku na budowę 1-klasowej szkoły,
- 9) Bronikowo, powiat Kościan, 2.000 zł zasilku na wykończenie 2-klasowej szkoły.

II. Na terenie województwa pomorskiego.

- 1) Więcbork, powiat Sępólno, 40.000 zł pożyczki na budowę 3-klasowej szkoły,
- 2) Rubinkowo, powiat Toruń,

### Przez moje okulary



Psiakreń! — jaż tak musiałem zakłonić — bo wej ten drukarz to moje pismo tak poprzekręcał, że mnie wnet ograszka wzienia. — Pisałem tak wyraźnie, coby ślepy kijem namacał — że święty Pieter to Malchusowi ucho ucion, a że ten bez ucha miał być echt Mniemiec, to wej świętemu Piotrowi Mniemcy na psotę kuraka na zborach zawieszali, że się swojego Mistrza zapierał jak był pojmany. —

Teraz to Hitler jest hytry bo każe kuraki pozwalać i swastyki na wieżach zawieszac żeby się świętemu Piotrowi przyliżać i do nieba się dostać! —

To mondra jucha! — Czy też jutro w niedzielę zostanie on wybrany jako Wilhelm der dritte — czy też go posła na księża oborę? — A może też go ochrzczą na Hitler der erste!

Psiakruszka! — Jednak dawni te drukarze byli mądre. Znałem jednego co wszystko potrafił przeczytać. Raz to jego kolegi przyłapali kurę, umaczali jej łapki w tińcie i puścili na czysty papier — i dali mu do czytania.

I przeczytał!

Teraz to nie pisz ani ołówkiem, ani po obu stronach, ani po bokach, jeno na maszynie — bo zaraz sztrejk. —

Dawni nie znali sztrejków, mieli pieniochów jak drut i też sobie chlapaneli nieraz za duszę Macieja, bo musieli w sobie kurz splókać — i nie jeden miałby dziś może jakie sto pięćdziesiąt lat gdyby jeszcze żył.

Teraz po żniwach to się wnet będą żenić. Jeno zważajcie, jak taki karlus w rejby przyńdzie.

Nieraz taki szur was ocygani że jeno! — Jak jeszcze w korkach do szkoły chodziłem, to wej do moich somsiadów przyszedł też w rejby taki, co o nim mówili, że ma końskie zdrowie i świński smak do jadła. Po-

czestował nas elefantami ze słomnią szpiczką — kosztowały wtedy 15 sztuk 10 feników — no i się umówili dali na zapowiedzie, wyprawili zaręczyny posli do księdza na naukę. Był to fest chłop — jeno głupi jak stolowe giery.

Katechizmu nie umiał ani tyle co za paznokciem, to mu ona podpowiadała, a jak ksiądz się go zapytał: — co robi Pan Jezus podczas Mszy świętej to ani ona nie wiedziała, a on się wyrwał i mówi: — głowę wytyka! — Tak ksiądz się rozśmiał, a ona tak się zawstydzila, że już go więcej nie chciała znać.

Dostała w domu szońdami po plecach, że przecież to obraza Boska bo już po zrękowinach i z ambony spadli to musi go wzionść.

Ale gdzie tam! Ryczała calemi dniami aż wyszła za inszego. A ten zięć był bardzo dobry dla teściów i wzion ich do siebie i jak się spalił to stara panimatka się spaliła. Jak się go pytali, dlaczego teściowej nie ratował, to mówił: wej tak smacznie spała że nie miałem serca żeby ją obudzić.

Psiachmać! W tym roku były ciężkie żniwa — bez te nawalę wszystkie zboża leżały pokotem. Niejeden się naharał, że aż w krzyżach trzeszczało. I z tego nic się niema a jeszcze własna chudoba cię przesładuje, którą futrujesz i masz o nią staranie. Po takich strapacyjach jak pojedziesz do miasta, siekniesz sobie monopolki i nad ranem wrócisz, to zaraz kurak woła: pijak idzie — pijak idzie — e — e — a pies go jeszcze podkusza i poszczekuje: — mów, mów, mów, mu tak — mów, mów, mów..

Patrza jeno! — Znowu szlus wolają. A nasze przyspiewki gdzie?

Jo, muszę być cicho, bo mi jeszcze ten kawalek chleba odbierają. Jeno piszta też do mnie czy Wam się moje pisanie podoba i donieśta co ciekawego. Adresujta zwyczajnie: „Głos Wąbrzeski“ — Wąbrzeżno.

A listowy to jeno do 25-go odbiera pieniądze na „Głos“ — A somsiad niech też zapisze. O co prosi Wasz kumoter

Felek Kocynder

10.000 zł na budowę 2-klasowej szkoły,

3) Howo, powiat Sępólno, 10.000 zł na budowę 1-klasowej szkoły,

4) Zagórze, powiat morski, 8.000 zł zasilku na budowę 4-klasowej szkoły,

5) Kębłowo, pow. Morski, 10.000 zł zasilku na budowę 2-klasowej szkoły,

6) Sławutowo, powiat Morski, 3.000 zł zasilku na budowę 2-klasowej szkoły,

7) Białorzeka, powiat Morski 3.500 zł zasilku na rozbudowę 2-klasowej szkoły,

8) Mały Głębocek, powiat Brodnica, 14.000 zł na budowę 1-klasowej szkoły.

Ogółem wypłacił dotąd Komitet Okręgowy 178.000 zł tytułem pożyczek i 100.500 zł tytułem bezzwrotnych zasilków. Krótkie to, lecz wymowne sprawozdanie jest dowodem, co zdziałać może groszowymi datkami wspólny wysiłek całego społeczeństwa.

Niechże dowód ten skłoni wszystkich nieufnych i opieszłych do zapisywania się na członków Kół Towarzystwa, które istnieją przy każdej szkole powszechnej.

Niechże ten w niedługim czasie, bo w niespełna jednym roku istnienia Towarzystwa zdobyty sukces będzie bodźcem do dalszej skutecznej propagandy i stałego zasilania funduszy Towarzystwa. Okazją do tego będzie „Tydzień Szkoły Powszechnej”, który organizuje Towarzystwo na terenie całej Rzeczypospolitej po raz pierwszy w czasie od 2—9 października br.

× „Tydzień PCK” od 1—9 września br. Corocznie organizowany przez PCK „Tydzień” jest urządzany pod określonymi hasłami na poszczególne cele. W roku bieżącym cała akcja pomocy społecznej została scentralizowana na pomoc ludziom, którzy ucierpieli wskutek klęski powodzi. Wobec tego wszelkie zbiórki i inne dochodowe imprezy w ciągu „Tygodnia” urządzane będą z przeznaczeniem na pomoc powodziom. W ten sposób PCK najwłaściwiej wykonać pragnie swe powołanie, jakim jest również pomoc w czasie klęsk żywiołowych.

× Odbiór obligacji 6 % Pożyczki Narodowej! Subskrybentom 6% Pożyczki Narodowej, którzy otrzymali wezwania do odbioru obligacji przypominają się, aby we własnym interesie wystawione obligacje jaknajrychlej odebrali.

Nieodebrane obligacje do końca sierpnia b. r. Urząd Skarbowy zakłada kuje do depozytu i późniejsze wyłanie ich będzie połączone z obszerną manipulacją książkową i trudnościami dla subskrybenta.

Dlatego nie zwlekać i spieszyć z otrzymaniem wezwaniem do Kasy Urzędu Skarbowego po odbiór obligacji i należności za pierwszy kupon, płatny 1 lipca b. r. — Ponadto przypomina się, że wycofane z obiegu jedno i dwuzłotówki (stare) srebrne wymieniane w Kasie Urzędu Skarbowego tylko do końca roku bieżącego. Kto posiada te metody niech także je zamieni na monety nowej emisji.

## Z gimnazjum

(Dokończenie komunikatów)

4) Oplata Taksa za egzamin wstępny wynosi 10 zł. Taksa ta winna być uiszczona przed rozpoczęciem egzaminu i nie podlega zwrotowi. Uczniowie wstępujący po raz pierwszy lub po dłuższej przerwie do Państwowego Gimnazjum po zdaniu egzaminu placą takse wpisową w kwocie 3 zł. Oplata taksy administracyjnej wynosi rocznie bez zwolnienia 220 zł (wzgl. 223 zł):

5. Z jedną notą niedostateczną może na wniosek R. P. uczeń (nica) przejść do następnej klasy (na następny kurs) z takiego przedmiotu, który jest w następnej klasie gimn. Gdyby jednak powtórnie na drugi rok z tego samego przedmiotu otrzymał notę niedostateczną — choćby jedną — nie może przejść do następnej klasy gimn.

6. Równocześnie ze zgłoszeniami do egzaminów wstępnych i podczas egzaminów przy-

mować będzie Dyrekcja zgłoszenia wpisowe wszystkich (także i tutejszych uczniów) na r. szkolny 1934/35. Uczniowie (nice) tut. Zakładu mają przy wpisie przedłożyć świadectwo z roku ubiegłego.

Ważne świadectwa uzyskane w innych zakładach naukowych z prawami szkół państwowych mogą być przy przyjęciu uwzględnione w części lub całości. Po rocznej przerwie w nauce obowiązuje egzamin wstępny nawet po przedłożeniu świadectw ze szkół państwowych.

W świadectwach musi być wyraźnie zaznaczone, że kandydat bądź wcale, bądź do daty ostatniego świadectwa szkolnego do szkoły średniej nie uczęszczał. Świadectwa takie wystawiają władze administracyjne.

7. Wywiadówki odbywają się w tut. Zakładzie stale w piątki (po lekcjach) po pierwszym każdym miesiącu.

8. Stancje uczniowskie: Uczniom i uczennicom wolno mieszkać tylko na takich stancjach, których odpowiedzialni opiekunowie posiadają na to zezwolenie z Dyrekcji Gimnazjum.

9. Przepisy szkolne. Opiekunowie stancji winni posiadać przepisy szkolne (do nabycia w Dyrekcji Państwowego Gimnazjum), znać je stosować się do nich i tylko pod tym warunkiem mogą uzyskać odpowiednie zezwolenie na utrzymywanie stancji, albo tylko dla ucznia, albo tylko dla uczniów.

10. Bursa gimnazjalna (internat). Przy Państwowym Gimnazjum w Wąbrzeźnie istnieje Bursa dla chłopców; miesięczna opłata (opieka wychowawcza, utrzymanie, obsługa światła, opału i t. p.) w miesiącach letnich 50 zł. Czas od 1 do 15 stycznia nie jest płatny.

11. Podręczniki szkolne. W roku szkolnym 1934/35 zasadniczo pozostaną w tut. Zakładzie te same podręczniki, które były w użyciu w roku poprzednim. — Do klasy II, nowej wprowadzi Gimnazjum następujące podręczniki: J. Baliński i St. Maykowski: Mówią wieki, Cz. II. Wyd. Zakł. Nar. im: Ossolińskich, 280 zł, Sienkiewicz: Ogniem i mieczem, J. I. Kraszewski: Stara Baśń, Mickiewicz: Grażyna, J. Słowacki: Jan Bielecki, W. Sieroszewski: Józef Piłsudski, B. Prus: Aniela i Kamizelka, Z. Klemensiewicz: Język polski (ćwiczenia i pogadanki gramatyczne dla kl. II).

J. Kowalski i M. Golias: Iuvenis Romanus (czytanka łacińska dla kl. II), M. Auerbach i K. Dąbrowski: Gramatyka łacińska.

Do języków obcych (franc. i niem.) w kl. II obowiązywać będą nadal książki tutaj wprowadzone ze względu na obowiązujący program przejściowy t. j. dawny program kl. IV.

W. Moszczeńska i H. Mrozowska: Podręcznik do nauki historii na kl. II gimn. 2,60 zł.

S. Banach i W. Stożek: Algebra dla kl. II gimn. A. Łomnicki: Geometria dla kl. II gimn.

W kl. I obowiązywać będzie do języka niemieckiego „Wir lernen deutsch” W. Dewitzowej, A. Kerna i G. Zółtowskiej, a do jęz. francuskiego „Parlons francais” O. Ciesielskiej i H. Nieniewskiej.

Podręczniki do innych przedmiotów i klas wskazażą poszczególni nauczyciele zaraz na początku roku szkolnego 1934/35.

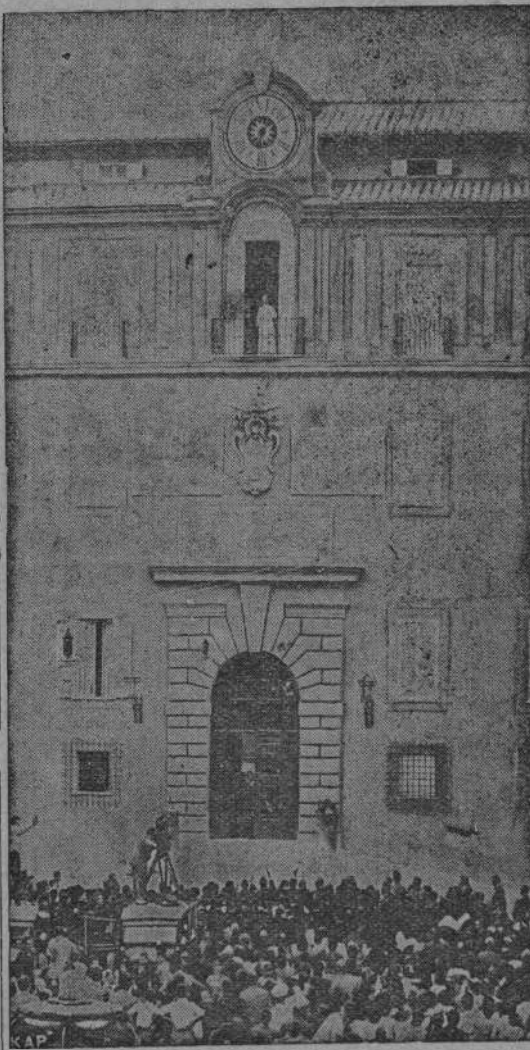
12. Strój ćwiczebny. Na zasadzie rozp. Min. W. i O. P. z dnia 10 I 1928 W. F. 28/28 uczniowie muszą odbywać ćwiczenia gimnastyczne, gry i zabawy ruchowe w ubraniu i obuwiu ćwiczebnym, które składa się z wolnych płóciennych spodenek barwy granatowej i białej trykotowej koszulki z krótkimi rękawami, bez żadnych naszywek i wypustek, oraz wolnych w palcach meszów (pantofli gimnastycznych) o podeszwie sznurkowej lub skórzanej.

Strój ćwiczebny dziewcząt jest podobny do stroju chłopców z tą jednak różnicą, że spodenki (szarawarki dziewczęce) są u dołu i u góry ujęte luźną gumką. Bluźka (koszula ćwiczebna) dziewcząt jest zainana na dwa guziki przyszyte po obu bokach do szarawarów.

Podczas ćwiczeń na wolnym powietrzu przy niskiej temperaturze zalecane są dla uczniów (nic) lekkie wełniane swetry.

13. Mundurki szkolne są obowiązkowe: Stosownie do rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 27 III 1933 roku, Nr. O-28456/33 w sprawie jednolitego ubioru młodzieży szkolnej, winni uczniowie i uczennice posiadać od początku r. szk. 1934/35 całkowite mundurki szkolne.

14. Ceny mundurków gimnazjalnych. Ceny mundurków są bardzo niskie i kalkulują się finansowo taniej, niż ubrania cywilne. Kompletny mundur gimnazjalny z przepisowego materiału, ze spodniami długimi, można otrzymać w cenie już od 24 zł do 34 zł zależnie



Papież Pius XI udziela błogosławieństwa z tarasu willi w Castel Gandolfo

od wielkości ubrania. Płaszcz gimnazjalny na wiek ucz. od 13 do 20 lat, nabyć można w cenie od 30 do 56 złotych. Oczywiście lepszy gatunek materji ceny te nieco podwyższą — stosownie do życzenia i zamożności. Dyrekcja podkreśla, że nie będzie mogła dopuszczać do nauki ucznie i uczniów, którzy mundurków posiadać nie będą.

15. Przepyszalna liczba maksymalna młodzieży w tut. Zakładzie w r. szk. 1934/35: Klasa I: 40, II A: 31, II B: 32, V: 50, VI: 24, VII: 22, VIII: 16 (razem: 215).

DYREKTOR: Jan Bulanda

## Mąż zamordował żonę

Z Warszawy donoszą:

Na terenie wału kolejowego na linii kaliskiej nieopodal domu Tunelowa 15 rozegrał się krwawy dramat, którego szczegóły są następujące.

Około godziny 22-ej siedzieli tam na trawie 28-letni Czesław Łojkowski (Przykopowa 1), ślusarz, oraz kolega jego, Mieczysław Prokuratorowicz (Tunelowa 9) kierowca. Wkrótce zjawiła się tam żona Łojkowskiego, 24-ia Leokadja, prosząc męża o kilka złotych na utrzymanie dziecka. Ł. odmówił jednak i zwymszył żonę brutalnie.

Rozżalona kobieta uniosła się, nie szczędząc mężowi gorzkich wymówek. Na tem tle doszło do kłótni, w czasie której Ł. wydobyl nagle nóż i zadal żonie cios w brzuch, poczem obaj przyjaciele zbiegli.

Jęki nieszczęśliwej usłyszał dozorca, pilnujący w pobliżu szopy z narzędziami do robót ziemnych i zawiadomił policjanta, który wezwał Pogotowie. Lekarz stwierdził ranę kłutą brzucha oraz prawej ręki i po opatrunku przewiózł ofiarę zbrodni w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus. Tam pomimo usilnych starań lekarskich Ł. wczoraj zmarł. Przed śmiercią zdążyła złożyć zeznanie, oskarżając męża i kolegę jego. Policja 25- komisariatu zatrzymała Prokuratorowicza, osadzając go w areszcie. Zbrodnicego męża, który ukrywa się, poszukuje policja 6-go komisariatu.

## Pamiętaj o powodziach

## Z powiatu

### ZABAWA Z. S.

Czystochleb. W dniu 19 sierpnia 1934 r. Z. S. O. Czystochleb urządza wielką zabawę letnią. O godz. 15-tej rozpocznie się koncert w ogrodzie p. Marasińskiego. Podczas koncertu odbędzie się strzelanie do tarczy o nagrody, pozatem bieg w workach, bieg z jajkami na łyżkach 100 m. aukcja amerykańska i inne niespodzianki

O godz. 20-tej rozpocznie się zabawa taneczna w ładnie udekorowanej sali. Przygrywać będzie Powiatowa Orkiestra Z. S. pod batutą kapelmistrza p. Lewandowskiego.

Na powyższą imprezę zaprasza się Szanowne Obywatelstwo miasta i okolicy Wąbrzeźna.

Ze względu na to, że zysk przeznaczony jest na powodźnian oraz zakup sprzętu ćwiczebnego dla tut. Oddziału, spodziewamy się gremjalnego przybycia Szanownego Obywatelstwa. Zarząd.

### NIE MOGĘ KUPIĆ SOBIE PŁASZCZA A MAM DAĆ NA POWODZIAN WYBUDOWANIE POD FRYDRYCHOWO.

Że są jeszcze ludzie bez serca, przedstawia następujący wypadek:

Do pani Ch. na wybudowaniu pod Frydrychowo przyszły panie z prośbą o ofiarowanie datku na powodziom.

Na to p. Ch. odrzekła, że „niemama za co kupić sobie modnego płaszcza, a mam dawać na powodziom”. Nic też nie ofiarowała. Więc widzimy z tego, że mamy nie tylko ludzi bez serca, ale ludzi... próżnych!

### KOMITET POMOCY POWODZIANOM

WIELE RADOWISKA. W niedzielę dnia 5 bm. odbyło się w szkole W. Radowiskach zebranie rad gminnych i prezesów Kół i towarzystw obwodu Wójtowskiego Wielkie Radowiska celem założenia komitetu niesienia pomocy powodziom. Po przemówieniu pana Kołpackiego w którym wskazał na konieczność zorganizowania zbiórki na rzecz powodziom, co obecni wyrazili jednogłośnie zgodę. Powołano Komitet w skład którego weszli:

Ks. Dr. Łęgowski, oraz pp. Kołpacki wójt, Neumann sołtys, Sikorski sołtys, Nałęcz sołtys i uszyscy prezesi kół i towarzystw.

Sama zbiórka pieniężna na terenie gm. W. Radowisk zajęli się z ram. Kółka Rolniczego p. Puzakowskiego z Powst. i Woj. p. Neumann z Matek Chrz. pp. Szotowiczowa SMP: p. Kołpacki J.

Na terenie gm. Małe Radowiska p. Sikorski sołtys i Za Radowisk p. Nałęcz sołtys: Uchwalono przystąpić do natychmiastowej zbiórki i zbierania deklaracji na datki w naturze.

### NOWE KOŁO BBWR.

W. RADOWISKA. Staraniem p. Juna Kołpackiego, sekretarza tutejszego wójtostwa, zawiązało się dnia 8 bm. Koło miejscowe BBWR. Do Koła przystąpiło 15 najpoważniejszych obywateli. W skład zarządu wchodzi następujący panowie: Alojzy Rozwadowski — prezes, Ignacy Chrapieński — sekretarz, Paweł Baldowski — skarbnik.

Koło postanowiło odbywać zebrania raz na miesiąc i podjąć prace dla dobra wsi i gminy zbiorowej W. Radowiska. Mianowicie chce współpracować z władzą państwową przy organizacji gminy zbiorowej. Im więcej bowiem należyce przygotowanych obywateli da chętną współpracę, tem wcześniej gminy jednostkowe złączą się w gminę zbiorową i gmina ta zacznie działać ku dobru swych obywateli.

### KRADZIEŻ

SZCZEROSŁUGI. Z nocy środy na czwartek nieznanymi złodziejami zakradli się do p. Wojnowskiego, skąd skradli mu mąkę, pszenicę, 8 kur i kilkanaście kurcząt.

Złodzieje dostali się do chlewa przez wybić większego otworu w murze. (—)

### HARCE PIORUNA

KURKOCIN. Podczas ostatniej burzy zimny grom uderzył w dom p. Karskiego. Grom wleciał przez okno do kuchni, porobił sprzęt kuchenne, wleciał następnie do pokoju sypialnego porzucił obrazy i wyleciał oknem.

Pozatem grom innych szkód na szczęście nie wyrządził.

### WIELKA KRADZIEŻ

ORZECZOWO. Onegdaj w nocy skradziono na szkodę p. SAGAJA JÓZEFA większą ilość garderoby wartość około 1200 złotych.

## KRONIKA

## Kalendarzyk:

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce	
				wchód	zachód
17	sierpień	P.	Jacka	4,06	7,32
18	"	S.	Agapita	4,08	7,30
19	"	N.	Juijusza	4,09	2,87

## OD REDAKCJI

Ze względu na nawał materiału redakcyjnego jesteśmy zmuszeni odstąpić od podania w dzisiejszym numerze całego szeregu wiadomości z powiatu i miasta.

Wiadomości te umieścimy w numerze poniedziałkowym.

## 14 ROCZNICA CUDU NAD WISŁĄ

W ubiegłą środę przypadła 14- rocznica wspianego zwycięstwa oręża polskiego nad wrogiem pod bramami Warszawy zwanego „Cudem nad Wisłą”.

Z racji tej rocznicy we wszystkich kościołach odprawione zostały nabożeństwa dziękczynne.

## POWRÓT Z URLOPU

P. Starosta Powiatowy KALKSTEIN wrócił z urlopu i objął urządowanie.

## POŻEGNANIE KIEROWNIKA

W dniu 13 bm. wieczorem odbył się wieczorek urządzony przez Koło Rodzicielskie

przy szkole powszechnej żeńskiej, celem pożegnania dotychczasowego kierownika szkoły p. J. WACŁAWSKIEGO.

Wieczorek zagał prezes Koła p. A. MAKOWSKI, żegnając p. Kierownika i życząc mu wszystkiego najlepszego na przyszłym stanowisku w Chełmży.

P. burmistrz SCHWARZ również pożegnał p. kierownika, podkreślając równocześnie jego zasługi.

P. kier. Wacławski podziękował wszystkim za słowa serdecznego pożegnania zaznaczając że z Wąbrzeźna zabiera jak najlepsze wrażenia.

## ZŁOŻCIE OFIAR!

Na zakończenie „Tygodnia Strażackiego” odbędzie się w nadchodzącą niedzielę zbiórka uliczna.

Ponieważ 25 proc. dochodu z „Tygodnia” przeznaczono na rzecz powodziń, nie żałujcie ofiar.

## ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH

Na zakończenie Tygodnia Strażackiego, mocą uchwały naczelników straży I rejonu odbędzie się w niedzielę 19 bm. zjazd straży pożarnych połączony z pokazami i ćwiczeniami szkolnymi.

Przy Mszy św. i defiladzie nastąpi wspólny obiad strażacki w hotelu p. Klimka.

## ROZPOCZĘCIE NAUKI

Kierownictwo szkół powszechnych przypominają, że nauka w szkołach powszechnych rozpoczyna się w poniedziałek dnia 20 bm. o godz. 8-mej rano.

Kierownicy Szkół Powszechnych.

## WIELKI WIEC RZEMIEŚNIKÓW.

Z inicjatywy Koła Rzemieślniczego BBWR w Wąbrzeźnie odbędzie się w NIEDZIELĘ 19 SIERPNIĄ O GODZ. 2—GIEJ po poł. w sali p. KLIMKA (Dwór Wąbrzeski).

WIELKI WIEC RZEMIEŚNIKÓW Z CAŁEGO POWIATU.

Omawiane będą sprawy podatkowe, sprawy kredytu dla rzemiosła, moratorium i sprawy ubezpieczeń społecznych.

Na wiecu przemawiać będą przedstawiciele: Izby Rzemieślniczej, Rady Wojewódzkiej i Rady Powiatowej BBWR., władzy skarbowej i t. d.

Przybycie więc wszystkich pp: rzemieślników na powyższy wiec we własnym interesie konieczny.

## CYRK

Wczoraj przybył do naszego miasta Cyrk Warszawski i rozbił swoje namioty na targowisku.

Dziś odbędzie się pierwsze przedstawienie.

## PRÓBY O P. O. S.

W niedzielę 19 bm. o godz. 6,30 rano odbędzie się na stadionie pw. i wł. próby o POS. dla członków Koła Podoficerów Rezerwy.

Komendant

## WIELKIE ZAWODY SOKOLE.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Wąbrzeźnie wielkie zawody okręgowe Sokola. Na zawody przybędą wszystkie gniazda sokole z

IV okręgu.

Po zawodach odbędzie się wieczorek w zamkniętym kółku na sali p. Klimka (Hotel Dwór Wąbrzeski).

## Ruch Towarzystw

— BACZNOŚĆ SOKOLI! Miesięczne zebranie odbędzie się dziś w piątek dnia 17 bm. 1934 r. o godz. 20-tej w sali „Dworu Wąbrzeskiego”.

Przybycie wszystkich członków konieczne. Czołem! Zarząd

— Zebranie Tow. Właścicieli i Neruchomości, odbędzie się w piątek dn. 17 sierpnia br. o godz. 7,30 wieczorem w lokalu p. Klimka.

Ze względu na ważność obrad, o liczne przybycie członków konieczne. Za Zarząd: Dr. Piotrowski, prezes

KOWALEWO. Zebranie Kółka Rolniczego PTR. odbędzie się w niedzielę 19 sierpnia o godz. 12-tej w szkole rolniczej.

Przybycie wszystkich członków konieczne. Ponadto wzywa się członków do zapłacenia składek.

ZARZĄD

Drukiem i nakładem Zakłady Graficzne Bolesława Szozuki. Redaktor odpowiedzialny Adam Szczuka w Wąbrzeźnie

Km. 96/34

## OBWIESZCZENIE

o przymusowej sprzedaży ruchomości

Dnia 21 sierpnia 1934 r. o godz. 3-ciej po południu w Wąbrzeźnie przy ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 7 sprzedawcą będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

1 fortepian (Zimmerman), 1 biurko czarne z nadstawką, 1 kanapę zieloną z obudowaniem, 1 motor elekt. 2 konny, 1 wóz rzeźniczy na resorach i maszynę do krajania mięsa. łączna suma oszacowania 1780,— zł.

(—) GŁÓWCZEWSKI, kom. sądu grodzkiego w Wąbrzeźnie.

Sygnatura: Km 1273/34.

## OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Pomorska 12 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 września 1934 roku o godzinie 12,30 w gmachu Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie pokój nr. 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Mariana Strońskiego z Wąbrzeźna ul. Chelmińska 15 nieruchomości miejskiej Wąbrzeźno karta 1046 położonej w Wąbrzeźnie ul. Chelmińska 15 o obszarze 0,13,18 ha na którym stoją: jedno piętrowy dom mieszkalny z warsztatem murowany, kuźnia, i kurnik. Nieruchomość urządzoną ma księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 9,870,— cena zaś wywołania wynosi zł. 7,402,50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 987,— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie ul. Wolności nr. 17:

Wąbrzeźno, dnia 14 sierpnia 1934 r.

(—) GŁÓWCZEWSKI Komornik

Sygnatura: Km. 922/34

## OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Pomorska 12 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 września 1934 roku o godzinie 11-tej w gmachu Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie pokój nr. 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Romualda Wasilewskiego z Wąbrzeźna nieruchomości wiejskiej Czystochleb karta 26 położonej w Czystochlebiu pow. Wąbrzeźno, woj. Pomorskie, składającej się z zabudowań gospodarczych i ziemi o obszarze 21,46,94 ha.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 14,010,— cena zaś wywołania wynosi zł. 10,507,50:

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1,401,—

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie ul. Wolności nr. 17:

Wąbrzeźno, dnia 14 sierpnia 1934 r.

(—) GŁÓWCZEWSKI Komornik

Jeszcze kilka

## parcel budowlanych

położonych przy ul. Pomorskiej, posiadającej sieć wodociągową i kanalizacyjną

Wielkość parcel, katastralnie pomierzonych od 700 do 2049 mtr. kw. — Bliższych informacji udziela

## KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI MIASTA WĄBRZEŻNA

W Ratuszu pokój nr. 6.

Tamże przejrzeć można również plany wzorowe budowy domów mieszkalnych jednorodzinnych.

Sygnatura: Km. 654/34

## OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Pomorska 12 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 września 1934 roku o godzinie 9-tej w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pokój nr. 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Stefana Buszczyńskiego z Warszawy Marszałkowska 21 nieruchomości Mgowo karta 40 składającej się z zabudowań gospodarczych i ziemi o obszarze 639,31,49 ha.

Nieruchomość położona jest w Mgowie pow. Wąbrzeźno woj. Pomorskie i urządzoną ma hipotekę w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 639,224 cena zaś wywołania wynosi 479,418 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 68,922,40.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie ul. Wolności nr. 17:

Wąbrzeźno, dnia 14 sierpnia 1934 r.

(—) GŁÓWCZEWSKI Komornik

## Lekcyj

gry na fortepianie udziela:

Stanisława Gulda

dypł. nauczycielka muzyki.

## Cieżar kryzysu

odczuwają tylko firmy nie rozumiejące potrzeby ogłaszania się. Ogłoszenia umieszczane w GŁOSIE przynoszą wielki zysk.

## Sieje

## trucizne

na moim polu na krety myszy i ptactwo na przeciąg 3 lat.

Br. Reiberowa

Mlewo

pow. Wąbrzeźno

## Gospodarstwo

w Książkach 4 morgi dobrej ziemi z dobrimi budynkami z żywym i martwym inwentarzem

zaraz do sprzedania

Wiad. w Adm. Głosu

## Poszukuję

od zaraz starszego praktykanta gospodarczego i owczarza kawalera lub żonatego osobiste przedstawienia konieczne

Majątek Szumilowo

pow. Boguszewo

powiat Grudziądz

## Dwa

## mieszkania

jedno 5 pokojowe słoneczne, na parterze. 2 2 pokojowe

z kuchnią do wynajęcia

A. Leśniewiczowa

Grudziądzka 20

## Potrzebuję

## młode gęsi

2-3 tygodnie po podskubananiu. Tiuste kury

E. Goetz tel. 174

## Mieszkanie

3 pokojowe i 2 pokojowe

od zaraz do wynajęcia

Grudziądzka 5

## Dom

jednopiętrowy wolny od lokatorów jest zaraz do

sprzedania

ul. Grudziądzka 15 a

## Pokój

dobrze umeblowany do wynajęcia

Matejki 14 parter prawo

Prawdziwie TANIEM ŹRÓDŁEM ZAKUPU stała się firma

# JAN HOFFMANN

**WĄBRZEŻNO — RYNEK 13**

wraz z filjami w

**PŁUŻNICY I LISEWIE**

**po dalszej znacznej obniżce cen**

która stale dostosowuje się do zdolności płatniczej swych cennych Klientów — prowadząc przytem towary kolonialno — delikatesowe

**o bardzo wysokiej jakości**

w stanie najświeższym — dzięki szybko zapewnionemu zbytowowi. —

Pozatem dysponuje firma Jan Hoffmann olbrzymim wyborem towarów

**hurtując równocześnie po cenach najprzystępniejszych kupcom detalistom**

Nowootwarty dział cukrów — czekolad zaopatrzonej jest w cukry czekolady prawie wszystkich firm krajowych z którego poleca się na hurt po cenach fabrycznych a w drobnej sprzedaży ze względu na masowe zakupy

**po cenach nadzwyczaj niskich.**

**Nadeszły świeże pomarańcze**

Nadeszły świeże śledzie czerwcowy połów  
sztuka . . . . . 0,07 i 0,10 zł.  
Matjasy angielskie sztuka . . . . . 0,25 zł.  
Sery tyłżyckie ¼ ft. . . . . 0,25 i 0,30 zł.  
Szproty w oliwie puszka . . . . . 0,50 zł.  
Ser szwajcarski ¼ ft. . . . . 0,55 zł.  
Serki śmietankowe:  
    tyłżyckie  
    ementalskie  
    limburskie  
    szwajcarskie szt. od 0,20 zł.

**Codziennie świeża kawa ¼ ft. 0,49 i 0,54**

**Po obniżce:**

Olej jadalny litr . . . . . 1,35 zł.  
Tłuszcz do pieczenia ft. . . . . 0,65 zł.  
Marmelada ft. . . . . 0,55 zł.  
Syrup . . . . . 0,35 zł.  
Mąka kartoflana ft. . . . . 0,25 zł.

**Mydła do prania**

Schicht 1/1 kg. . . . . 1,24 zł.  
Schicht ¼ kg. . . . . 0,31 zł.  
Rygiel 2 kaw. . . . . 0,20 zł.  
Regera 2 kaw. . . . . 0,80 zł.  
Szare mydło ft. . . . . 0,49 zł.  
Proszek Radion . . . . . 0,75 zł.  
Proszek Schicht . . . . . 0,36 zł.  
Proszek a la K. A. . . . . 0,25 zł.  
Proszek do szorowania . . . . . 0,20 zł.

**Hoffmann to firma szczyt taniości, źródło wielkiej oszczędności**

Do Wąbrzeżna przybył tylko na trzy dni znany i lubiany w Polsce

## Cyrk Warszawski

i rozbił swe namioty na targowisku. Dziś nastąpi uroczyste otwarcie cyrku o godz. 8,30 wieczorem.

**Wielkie rewelacyjne widowisko**

16 przebojowych atrakcji wzbudzających podziw i zachwyty. Fenomenalna tresura zwierząt 3 godziny nieustannego napięcia, zachwyty i humoru. Udział najwybitniejszych sił artystycznych.

**Uwaga:** W niedzielę dwa przedstawienia o godz. 4-tej i 8,30. Na popołudniowe przedstawienie każda osoba ma prawo wprowadzić 1 dziecko do lat 10 **bezpłatnie**

**WŁASNA ORKIESTRA**

**Przybywa własnymi wagonami kolejowymi**

Książnica Kopernikańska  
w Toruniu

## Ziemia nasza winna nas wyżywić i odziać

Pod tym hasłem Warszawskie Muzeum Przemysłowe i Rolnictwa urządziło w dniach od 19. 5. — do 10. 6. Wystawę Targ „Len Polski”. Jak był cel tej wystawy?

W rezultacie zacieklej wojny gospodarczej, coraz wyraźniej zarysowuje się polityka państw, zmierzająca do możliwie daleko idącego uniezależnienia się od przywozu zagranicznego. Nie możemy pozostać w tyle. Hasłem doby dzisiejszej stać się winno jaknajdalej idące wykorzystanie wszystkich posiadanych przez nasz kraj możliwości produkcyjnych, dla których nie potrzeba dużych środków finansowych, a jedynie zrozumienia i trwałego wysiłku.

Najważniejszą pozycją w naszym bilansie płatniczym jest różnica wynikła z zagranicznych obrotów handlowych. Różnica ta musi być dla nas korzystna, musimy wywozić zagranicę więcej towarów niż przywozimy, abyśmy mogli pokryć naturalny ubytek naszych zapasów kruszczy, wynikający ze spłaty zobowiązań zagranicznych. Z tych względów dążenie do dodatniego salda bilansu handlowego, t. j. do osiągnięcia owej korzystnej różnicy, jest dla nas podstawowym nakazem. Przywóz towarów zagranicznych musi być ograniczony w zależności od wielkości naszego wywozu.

Nie możemy jednak być samowystarczalnymi całkowicie, to nie jest możliwe, ani też wskazane, ale wiele jeszcze możemy wydobyc z naszej ziemi, znachodząc pracę, która nam się opłaci i pomoże w zrównoważeniu naszego bilansu.

Przeoglądając statystykę naszego przywozu towarów zagranicznych widzimy, że w latach 1920-35 przywozimy surowców włókienniczych na sumę około 6 miliard. zł., a wywozimy za 1,7 miljarda zł. Różnica więc na naszą niekorzyść wynosi ponad 4 miljardy zł. Cyfry te świadczą wymownie o wielkich stratach, jakie przynosi gospodarstwu narodowemu, a więc całemu społeczeństwu używanie tkanin z obcych surowców włókienniczych. Taki stan rzeczy jest niewątpliwie wielkim błędem gospodarczym.

Zmniejszenie więc przywozu zagranicznych surowców włókienniczych i zastąpienie ich surowcami krajowymi — stało się pilną koniecznością.

To też czynnik kompetentny podjęły żywą akcję w tym kierunku, wciągając do tej pracy samorząd terytorjalny, większe galezie przemysłowe i instytucje prywatne. Wyrazem tego, było nałożenie cel na zagraniczne surowce włókiennicze w grudniu 1931 r., oraz uchwała komitetu ekonomicznego ministrów z marca 1932 r., polecająca stopniowe zwiększenie używania we wszystkich resortach państwowych wyrobów z krajowego lnu i konopi. Akcja wydaje dobre rezultaty. Wypierając surowce obce, — krajowe wyroby lniane i konopne używane są w wojsku, państwowe monopole, cukrownie używają na opakowanie — worków tylko wyrobów krajowych. Jednakże działalność władz rządowych nie wystarczy do zupełnego osiągnięcia celu. Udział w tej akcji musi wziąć całe społeczeństwo, a przede wszystkim rolnik produkujący len, przede wszystkim wieś, której kryzys tak dotkliwie daje się we znaki.

Rząd ustalając cla — dał do zrozumienia, że będzie otaczał opieką lniarstwo. Nie należy więc zrażać się obecnie niską ceną włókna czy nasienia, gdyż to nie przesądza sprawy na najbliższą przyszłość. Przeciwnie, jeżeli znajdzie się poddostatkami własnych surowców włókienniczych, to napewno cla na wóz surowców obcych zostaną podniesione, co stworzy swego rodzaju monopol — dla włókna lnianego, a tem samem podniesie cenę surowca krajowego.

Dajmy do uprzemysłowienia kraju. Niechaj

tkacz wiejski nie porzuca warsztatu, raczej niech go udoskonalą, a wyrabiając płótno z własnego lnu zatrudni całą rodzinę i zapewni jej pracę na całą zimę, pracę opłaconą skromnie, lecz zważywszy wzrastającą wartość pieniądza — dającą zupełną możliwość wyzycia. Poza produkcją i przerabianiem lnu, dalsza współpraca społeczeństwa w akcji lnianej winna się wyrazić w używaniu materiałów lnianych. Utało się w naszym społeczeństwie mniemanie, że wyroby lniane mają małą przydatność. Jak bezzasadne są te komuny — dowiodła o tem — Wystawa — Targ „Len Polski”.

Cóż na niej można było zobaczyć? Długi szereg stoisk firm prywatnych i instytucyj państwowych zmuszał nas do podziwiania sztuki tkackiej. Zdumieni oglądaliśmy najdelikatniejsze materiały bieliźniane, materiały na suknie, kostjomy i płaszcze. Nawet kapelusze ze lnu, torebki, rękawiczki i obuwie. Prawdziwy arcyzm wyrobów lnianych oglądaliśmy na stoiskach państwowych szkół zawodowych. Hafty, koronki, ozdobne suknie i bieliznę, galanterje — wszystko w różnych kolorach i deseniach. Imponująco wyglądał pawilon Ministerstwa Spraw Wojskowych, który dawał nam obraz używania wyrobów lnianych przez wojsko. A więc mundury letnie żołnierzy i marynarzy, bielizna, pasy, namioty, nosze, płótna brezentowe, uprząż, sznury, liny i wszelki sprzęt żołnierski. Obok stoisko zrzeszenia samorządów powiatowych prezentowało watę lnianą, która zdobyła złoty medal na wystawie sanitarnej i to wszystko ze lnu polskiego. Nie są to jakieś sztuczne okazy, czy wyjątkowo udane rzeczy, może każdy to nabyć w dowolnej ilości, to też wiele zamówień zbierali dyżurni przy poszczególnych pawilonach.

Wystawa lniarska dowiodła, że wyroby z lnu nie są tylko fantazją zwolenników idei samowystarczalności włókienniczej. Wyroby te są wytwarzane w Polsce w wielkich ilościach i to nietylko w postaci wiejskich płócien samodzielnich. Posiadamy w kraju szereg większych fabryk z Zakładami Żyrdowskimi na czele, które produkują tkaniny lniane pierwszorzędnej jakości i nieustępujące w niczem wyrobom zagranicznym. Przy obecnym dążeniu Rządu, fabryki te zwiększać będą systematycznie zapotrzebowania na surowiec lniany, co zapewni wzrost cen produktów lnianych. Mając to na uwadze rolnicy produkujący len, powinni we własnym — dobrze zrozumiałym interesie zainteresować się akcją lnianą.

W okolicach, nadających się do uprawy lnu, powinna każda gmina zorganizować ośrodek skupu lnu i płótna samodzielnego, który umożliwiłby kontakt z szerszymi rynkami zbytu, jak to już istnieje w wielu miejscowościach. Centralą skupu lnu wiejskich i tkanin lnianych jest Bazar Przemysłu Ludowego w Wilnie, zorganizowany przez Wileńskie Towarzystwo Lniane. Tam też winno zwracać się po informacje i rady wiejskie Spółdzielnie Rolnicze, Kółka Rolnicze, Koła Gospodyń Wiejskich.

Główną rolę akcji lnianej na wsi winna być oddana w ręce p. Wójtów gminnych i Sołtysów, jako pierwszych inicjatorów i stałych opiekunów na terenie gmin czy gromad. W pracy tej mają zapewnić oparcie i uznanie ze strony władz i społeczeństwa.

Tak więc wspólną i planową akcją, oparci o nasze bogactwa naturalne, do których zaliczamy len i inne surowce włókiennicze, z wiarą we własne siły, zbiorowym wysiłkiem społeczeństwa i Rządu dajmy do tego — by „ziemia nasza faktycznie nas wyżywiła i odziała”.

księta nieszczęściem potrafi jako tako przetrzymać. Potrzebna jest siła i siano i koniczyna, potrzebne jest wszystko, z czego chłop żyje i co chowa, żeby móc żyć.

Powodzianin się odbuduje ze składek pieniężnych zbieranych po miastach, uchroni się może od wilgoci i mrozu, gdy te same miasta dostarczą mu odzieży i obuwia, ale nie będzie miał czego do ust włożyć, jeżeli nie poratuje go wieś, której powódź nie tknęła.

Jesteśmy wszyscy sobie na tej ziemi braćmi. Jedna ziemia żywi nas wszystkich i jedna ziemia nas przytuli do swojego łona na spoczynek wieczny. Między braćmi mogą być czasem i nieporozumienia rodzinne. Ale skoro jednego brata dotknęło nieszczęście, nieszczęście to staje się nieszczęściem całej rodziny i wszyscy bracia powinni mu spieszyć z pomocą. Ani na chwilę też nie wątpimy, że to się stanie. Pomoc ta powinna być ciągłą i nieustanną. Dziś wymłóciło się owies, daje się garniec owsa na powodzian. Jutro zebrało się kapustę, idzie piętnaście główek na powodzian. Wykopało się kartofle, marchew, czy buraki, z tego znowu idzie drobna cząstka na powodzian.

Jeżeli tę pomoc powodzianom zorganizują wszyscy chłopcy w całej Polsce, to możemy być spokojni o to, że ci najnieszczęśliwsi bracia nasi chłopcy nie będą do nowych przyszłorocznych zbiorów cierpieć głodu i przy pomocy dobrych ludzi i rządu dadzą sobie jakoś radę.

Dlatego po wszystkich wsiach polskich należy już teraz przystąpić do zorganizowania **ratunkowych komitetów wiejskich**. W gminie zbiorowej, na czele komitetu powinien stanąć wójt gminy, proboszcz i nauczyciel, po wsiach przyłączonych do gmin zbiorowych sołtysi i ksiądz oraz nauczyciel, jeżeli wieś ma kościół i szkołę. Jeżeli nie, sam sołtys.

Wiejskie komitety ratunkowe powinny zebrać produkty rolne ze składek chłopskich przekazywać natychmiast do powiatu, a starostwo skieruje je tam, gdzie województwo uzna za wskazane.

### Apelujemy do serc i sumień chłopskich!

Pieniądze składane po miastach i te, które daje i da rząd to zaledwie kropla w tem morzu nieszczęścia jakie wyrządziła powódź.

Są, wsie gdzie chłop uniósł z topieli jedynie życie swoje i swojej rodziny, gdzie woda zniszczyła lub zabrała mu wszystko, dom, budynki gospodarskie, statki, sprzęty, pościel, zbiorę — jednym słowem wszystko. A chłopcy tacy liczą się na tysiące. Pomoc pieniężna społeczeństwa musi być więc w pierwszym rzędzie zużyta na zakup tych niezbędnych statków i sprzętów gospodarskich, a trzeba na to sum ogromnych, których społeczeństwo zbiedniałe kryzysem nie ma.

A przecież to nie wszystko.

Bo chłop musi przecież ze swoją rodziną jeść, żeby żyć! O to właśnie chodzi, żeby bratnie serca chłopskie pomogły, żeby pomagały ciągle, przez rok cały! Wysokość tej pomocy nie obciąży zbyt nikogo, jeżeli ta pomoc będzie powszechna, to znaczy, jeżeli każdy gospodarz w całej Polsce da to, na co go stać. Niema teraz ani chwili do stracenia! W każdej gminie polskiej powinien natychmiast powstać **ratunkowy komitet powodziowy chłopski** i zbierać daniny w naturze. W ten sposób ludność chłopska zmanifestuje, że jest stanem solidarnym. Wysiłek miast i wsi musi być wspólnym i powszechnym i wieś nie może pozostać obojętna na niedolę swoich najbliższych braci chłopów i zdawać pomoc dla powodzian wyłącznie na barki rządu i ludności miejskiej.

Toteż ani na chwilę nie wątpimy, że apel nasz osiągnie zamierzony skutek i że niedługo już z powiatów nienawiedzonych powodzią zaczną płynąć hojne datki na powodzian w naturze i że te datki wystarczą, ażeby ich i ich rodziny wyżywić przez rok cały.

Daj Boże żeby to się stało!

Edmund Bieder.

## Chłopi ratujcie chłopów

W ogromnym nieszczęściu, jakie nawiedziło nasz kraj, w tem nieszczęściu, które najciężej dotknęło małopolskiego chłopca jedna rzecz jest nam ogromną pociechą.

Pociechą tą jest **przedobre, kochane serce polskie**.

Na pierwszą wieść o ogromie zniszczenia spowodowanego niebywałą powodzią, to przedobre kochane serce polskie od razu odezwało się serdecznym współczuciem dla powodzian chłopów.

Współczucie to nie było czeze. Inteligencja po miastach, urzędnicy niżsi i wyżsi, robotnicy, pracujący po fabrykach, wogóle cały ogół obywateli polskich bez różnicy wyznania, na pierwszą wiadomość o bezmiarze szkód wyrządzonych chłopom małopolskim przez powódź, **samorządnie, jeszcze przed powstaniem ratunkowych komitetów powodziowych** rozpoczął składać grosz nieraz od własnych ust odjęty, byle tylko otrzeźli biedniejszemu jeszcze od siebie powodzianinowi. Posypały się i sypią hojnie datki w naturze, odzieży i sprzętach i niema prawie jednego

miasta, ani miasteczka w całej Polsce, gdzieby nie powstał komitet ratunkowy dla powodzian. Ludność miast daje chętnie co może, mimo, że u niej w obecnych kryzysowych czasach nie przelewa się wcale.

Państwo w swoim zakresie robi, co może byle doraźnie ratować ludność przed głodową śmiercią i obowiązek swój w miarę posiadanych zasobów pieniężnych spełnić do ostatka. Ale państwo także walczy z kryzysem i wszystkiemu z braku funduszy zaradzić nie potrafi.

Dla ratowania chłopca małopolskiego, stanąć powinno całe społeczeństwo, a w pierwszym rzędzie **chłop polski, którego nie dotknęła powódź**. Chłop nasz pieniędzy nie ma, ale tego, komu ziemia obrodziła, komu Pan Bóg dał więcej, stać jeszcze na to, żeby dał na biedniejszego od siebie powodzianina, garniec żyta, pszenicy, jęczmienia, czy owsa, ewierć kartofli, buraków, czy marchwi, młodego prosiaka, czy cielaka. Są chłopcy ubodzy, są i bogatsi kmiecie. Niech każdy da, na co go stać, a jeżeli się to stanie, ludność dot-

### ULGI PODATKOWE DLA OFIARODAWCÓW NA POWODZIAN.

Ministerstwo Skarbu zarządziło stosowanie pewnych ulg w podatku dochodowym dla ofiarodawców na rzecz powodzian.

Dyrektorzy Izby Skarbowych upoważnieni zostali do umarzania podatku dochodowego, przypadającego od kwot ofiarowanych przez płatników tego podatku na rzecz powodzian. Tak więc, od wymierzonej sumy dochodu odliczone będą kwoty ofiarowane na rzecz powodzian, przez co zmniejszy się summa płaconego podatku. Izby Skarbowe będą umarzały podatek dochodowy od ofiar na rzecz powodzian nie generalnie, lecz na indywidualne podania płatników podatku dochodowego.

Zarządzenie to ma bardzo doniosłe znaczenie dla wzięcia do akcji pomocy powodzianom najszerzych sfer społeczeństwa.

## Regulacja rzek i potoków — specjalnym zadaniem Państwa i samorządu

Klęska powodzi, która przybrała w bieżącym roku rozmiary od stu lat nie notowane, ujawniła w całej nagości fakt zaniedbania zagadnienia regulacji rzek, rzeczek i potoków na obszarach Rzplitej.

Obecna katastrofalna powódź zabrała szereg ofiar w ludziach i zmiotła dobytek ludzki z ogromnych połaci kraju; jednak nie jest to zjawisko, z którym spotkamy się poraz pierwszy u nas. Mniej więcej co kilka lat wylewają rzeki ze swych koryt a zarówno rwące potoki górskie, jak i leniwie płynące rzeki stają się jednakowo groźnym narzędziem zniszczenia.

Tylko w pewnym stopniu można uważać, że tegoroczne tragiczne rozmiary powodzi były następstwem wyjątkowo rozszalałego żywiołu, gdyż niewątpliwie — przy uregulowanych rzekach i rzeczkach, rozmiary klęski byłyby znacznie mniejsze, nie mówiąc już o powodziach mniejszych i stałych wylewach niektórych rzeczek, niszczących rok rocznie zasiewy w tym, czy innym rejonie rolniczym, którym można zapobiec.

Jeżeli nawet odrzucimy przesadzone obliczenia obecnych globalnych strat powodziowych na 120 milj. zł. to i w tym przypadku wprost nieodparcie nasuwa się myśl, że przeciw równolegle z akcją doraźnej pomocy gospodarzom i doraźnej odbudowy zniszczenia gospodarczego, należy dążyć do usunięcia samego źródła tego rodzaju klęsk społecznych, przedewszystkiem i niemal wyłącznie drogą regulacji rzeczek i rzek naszych.

Jest to konieczność i zarazem asekuracja na przyszłość dla kapitału i tej pracy, które cały naród i Państwo złożą w ofierze obszarom zniszczonym powodzią.

Dotychczas regulacja pomniejszych rzek i potoków, z wyłączeniem rzek magistralnych i kanałów państwowych, wchodziła w zakres zadań samorządu. I trzeba przyznać, że zwłaszcza w okresie przedkryzysowym, samorząd terytorjalny nie mało w tym kierunku działał.

W dobie kryzysu natomiast, szereg inwestycji, a m. in. i sprawa regulacji rzek, zostały z braku funduszy zaniechane.

Najczęściej spotykaną formą podejmowania tego rodzaju prac regulacyjnych były związki międzykomunalne, najczęściej międzygminne, znane pod nazwą spółek wodnych. Jest to niewątpliwie najwłaściwsza forma pracy i dająca szersze możliwości wykorzystania szarwarku.

Z drugiej strony jednak trzeba mieć na uwadze sytuację finansową samorządu terytorjalnego, a w szczególności gmin wiejskich, jako najbardziej zainteresowanych lokalnie w zagadnieniu regulacyjnym, która jest obecnie tak niepomyślna, że na serio nie można mówić o złożeniu na barki samorządu zagadnienia regulacyjnego. Diagnoza ta będzie miała specjalne zastosowanie do nowotworzących się gmin zbiorowych na obszarze województw południowych, gdzie właśnie powódź najwięcej dała się we znaki. Będą to bowiem gminy mające odrazu, z chwilą zaistnienia, tyle zadań do spełnienia, że do czasu ich „okrzepnięcia“ w nowej postaci ustrojowej — a kilka lat na to trzeba — nie będą zdolne podjąć żadnej większej pracy inwestycyjnej.

Staje się więc jasnym, że nie chcąc spychać zagadnienia regulacyjnego na szary koniec dlatego tylko, że jest ono trudnym do rozwikłania, trzeba je potraktować w sposób całkiem odmienny, jako

zagadnienie o nadzwyczajnym znaczeniu ogólnopństwowym.

Jeżeli chodzi o odbudowę zniszczonych przez powódź terytoriów, to biorąc pod uwagę spontaniczny przejaw ofiarności całego społeczeństwa, trzeba liczyć na rok wyteżonej pracy.

W zestawieniu z odbudową gospodarczą doraźną, zagadnienie regulacyjne jest sprawą całego szeregu lat, wymagającą nade wszystko systematycznego wysiłku.

W myśl dotychczasowych naszych wywodów zdaje się nie ulegać wątpliwości, że plan ogólny i organizacja finansowa robót regulacyjnych mogą być pomyślane jedynie centralnie, t. j. w drodze objęcia kierownictwa przez Państwo.

Jest rzeczą jasną, że współdziałanie samorządu winno być racjonalnie wyzyskane w jaknajszerszych granicach.

Może nie będzie czczym frazesem, jeżeli nadmienimy, że zarówno Fundusz Inwestycyjny, jak i Fundusz Pracy będą mogły w znacym stopniu nastawić kierunek swych prac na omawiane zagadnienie regulacyjne.

Jeżeli przytem weźmiemy pod uwagę konieczność przyjscia przez Państwo z pomocą siewną dla ucierpiałych gospodarstw rolnych, to nie będzie fikcją także możliwość udziału Państwowych Zakładów Żywnościowych w realizacji zagadnienia regulacyjnego.

### Co może ze swej strony dać samorząd?

Uważamy, że przedewszystkiem mógłby dostarczyć dozoru technicznego (pow. zw. komun.), aparatu administracyjnego oraz zorganizować szarwark (pow. zw. komun. i gminy wiejskie). Szarwark jednak nie jest wszystkim; nieuniknionem jest bowiem zatrudnienie bezrobotnych, zwłaszcza z okolic dotkniętych powodzią.

W związku z tem godnym jest uwagi nader ciekawy i świadczący o wielkich możliwościach organizacyjnych eksperyment pow. częstochowskiego, w którym zorganizowano zatrudnienie bezrobotnych przy budowie dróg, placąc im za dniówki żywnością i innymi towarami. W tym celu powiat otrzymał 20 wagonów mąki żytniej.

Wobec tego, że wyplata zarobków samą mąką, spowodowałaby wiele niedogodności, starostwo weszło w porozumienie ze spółdzielni „Jedność“ i „Społem“, które przejęły mąkę, przeznaczoną na akcję wypuszczając wzamian bony do ustalonej wysokości.

Za bony te, którymi wyplacono dniówki, bezrobotni otrzymywali w sklepach spółdzielni wszelkie towary, prócz alkoholu. Posiadany zapas mąki odpowiadał 28,500 dniówkom, — przyczem dniówka wynosiła 2 zł.

Nie przesadzamy tu bynajmniej formy organizacji zatrudnienia bezrobotnych i bezrolnych przy pracach regulacyjnych, jednak sama zasada bezgotówkowej, towarowej wymiany usług otwiera szerokie możliwości. Wspomnieliśmy wyżej o interwencji P. Z. Z. w zakresie pomocy siewnej i uważamy, że akcja ta może być powiązana właśnie z pracami regulacyjnymi.

Jakikolwiek byłby wynik akcji regulacyjnej w pierwszej fazie organizacji robót podkreślić należy z naciskiem, że omawiana sprawa mimo trudnych obecnie warunków, nie może pozostawać jak dotąd na dalszym planie.

### NOWE MONETY 5-CIO I 10-CIO ZŁOTOWE.

Ministerstwo Skarbu ogłosiło w „Dzienniku Ustaw“ Nr. 69 poz. 669 rozporządzenie o emisji nowych monet srebrnych, które wybite zostają z okazji przypadającej w br. 20-jej rocznicy wymarszu kadrowych drużyn strzeleckich. Nowe 5-cio złotych, jak i 10-cio złotych przedstawiają z jednej strony wizerunek Piłsudskiego, z drugiej zaś strony orła na tarczy strzeleckiej z inicjałem „S“.

Monety pamiątkowe wybite będą w ilości kilkuset tysięcy sztuk.

Monety z wizerunkiem Piłsudskiego ukażą się w obiegu w pierwszych dniach sierpnia, tj. w rocznicę wymarszu legionów.

### SOLIDARNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA NARUSZENIE PRZEPISÓW PODATKOWYCH.

Na ostatnim posiedzeniu Rada Ministrów postanowiła przedłożyć P. Prezydentowi Rzplitej do podpisu projekt dekretu o odpowiedzialności solidarnej za naruszenie przepisów podatkowych.

Dekret ten postanawia m. in., że za grzywny pieniężne, nałożone na zastępcę spowodu naruszenia przepisów podatkowych, popełnionego w zakresie załatwiania spraw cudzych, odpowiada solidarnie zastępcowa osoba fizyczna lub prawna. Odpowiedzialność solidarną zastępowanego płatnika ustalać będzie orzeczenie karne władzy skarbowej, względnie wyrok sądowy. Władza skarbową po wydaniu takiego orzeczenia karnego będzie mogła zarządzić zabezpieczenie nałożonych grzywien pieniężnych zarówno na majątku płatnika odpowiedzialnego, jak i na majątku płatnika zastępowanego.

Projekt tego dekretu zmierza więc do ujednostajnienia i usystematyzowania karnych przepisów naszego systemu podatkowego i dostosowania tych przepisów do obecnych potrzeb życiowych. Sprawa bowiem odpowiedzialności płatników za grzywny i kary pieniężne, nałożone na ich zastępców nie była uregulowana dotąd jednolicie.

Projekt rozporządzenia o odpowiedzialności solidarnej za naruszenie przepisów sądowych wyłącza od tej odpowiedzialności ubezwłasnowolnionych oraz nieletnich usamowolnionych za działanie ich zastępców.

### WYKONANIE BUDŻETU PAŃSTWOWEGO ZA ROK

1933/34.

Dochody w r. budżetowym 1933/34 wyraziły się sumą 1.869.047.000 złotych. W sumie tej wpływy z danin publicznych wyniosły — 974,3 milionów złotych, z monopolu państwowych — 627,5 milj. zł, z dochodów administracyjnych — 225,4 milj. zł, wpłaty zaś przedsiębiorstw państwowych — 41,8 milj. zł.

Łączna suma dochodów, osiągniętych w roku budżetowym 1933/34 w porównaniu z rokiem poprzednim jest mniejsza o 3,24%, zmniejszenie to zaś zaliczyć należy wyłącznie na poczet dochodów administracyjnych.

Z porównania szczegółowego wynika, że wpływy w ciągu pierwszych miesięcy ubiegłego roku budżetowego były o 61,2 milj. zł niższe od wpływów w podobnym okresie roku poprzedzającego poczynając wszakże od września roku ubiegłego spadek wpływów ustaje i wpływy ostatnich siedmiu miesięcy r. 1933/34 utrzymały się już na poziomie wpływów podobnego okresu.

Dalej wpływy z danin publicznych, poczynwszy od września r. 1933, wykazują stałą wyższkość w porównaniu z odpowiednim okresem roku 1932. W zakresie wpływów z podatków bezpośrednich również istnieje lekka tendencja wyższkowa. Tendencja ta zaznacza się nawet przy uwzględnieniu nowych podatków celowych, jak np. 10% dodatek do podatków — przemysłowego i gruntowego oraz podatek od uboju, które w okresie listopad r. 1933 — marzec r. 1934 dały ogółem 6,1 milj. zł.

Tendencje do wzrostu wpływów w zakresie podatków bezpośrednich są jeszcze bardziej wyraźne. W tym dziale dochody skarbowe już poczynwszy od listopada r. ub. są stale wyższe niż w odpowiednich miesiącach roku poprzedniego.

Jeśli chodzi o wpływy z cel, to nie wykazują one żadnej tendencji niższkowej, gdyż pomimo zmniejszenia się wpływów z cel netto o 11,2 milj. zł w porównaniu do r. 1932/33, wpływy celne brutto w ciągu całego roku 1933/34 łącznie ze zwrotem cel wyniosły 156,4 milj. zł, a więc załedwie o 200 tys. zł mniej niż w r. 1932/33.

Wpływy z monopolów państwowych stały w roku 1933/34, biorąc ogólnie, na poziomie r. 1932/33. Zwyżka tych wpływów przytem zaznaczyła się dopiero przy końcu roku budżetowego.

Natomiast dochody administracyjne były w roku 1933/34 niższe od wpływów z tego źródła osiągniętych w r. 1932/33. Zmniejszenie to nastąpiło na skutek zniżki dochodów z odsetek od ruchomego majątku państwowego, w związku z obniżką stopy procentowej i obniżką oprocentowania papierów kredytu długoterminowego.

Wydatki roku budżetowego 1933/34 zamknęły się kwotą 2.206.507.000 złotych, mniejszą zatem o zgórą 38 milionów zł niż w roku 1932/33, kiedy wydatki wyraziły się sumą 2.244.064.000 złotych.

Powstały w roku budżetowym 1933/34 deficyt w sumie 337 milj. złotych był zgórą przewidziany w tej właśnie wysokości, co zaznaczył już Minister Skarbu w przemówieniu wygłoszonym w swoim czasie na zebraniach plenarnych Sejmu i Senatu.

Pewne zwiększenie wydatków, jakie zaznaczyło się w marcu rb., tzn. w ostatnim miesiącu ubiegłego roku budżetowego, powstało wskutek wypłacenia sumy długów zagranicznych i wewnętrznych jak np. kupony od pożyczek. Suma ta wyniosła ogółem 32 milj. złotych.

### DLACZEGO WIEŚ NIE SPOŻYWA SOLI

Organizacje rolnicze skarżą się jednogłośnie na wygórowane ceny soli bydłowej, której zastosowanie w hodowli bydła zmniejsza się z roku na rok, nie wytrzymując kalkulacji.

Jednocześnie kooperatywy rolnicze sygnalizują bardzo znaczne zmniejszenie się popytu ze strony ludności włościańskiej na sól jadalną i nawet na sól bydłową, którą ostatnio ludność włościańska konsumowała do jedzenia, jako tańszą, która obecnie, ze względu na cenę, staje się artykułem wprost niedostępnym.

### WYDALONY W CZASIE STRAJKU PRACOWNIK NIEMA PRAWA DO ODSZKODOWANIA.

Pracownicy pewnego przedsiębiorstwa wskutek strajku zaprzestali pracy. Przedsiębiorstwo wydalilo ich niezwłocznie. Pracownicy ci jednak domagali się przyjęcia ich do pracy, lub wynagrodzenia z powodu niezachowania terminu wypowiedzenia. Czy słuszność była po ich stronie? Sąd Najwyższy uzasadnił w wyroku Rw. 1055/33, że roszczenie ich nie jest uzasadnione.

Strajk jest co do swej istoty wynikiem zatargu między przeciwnikami a pracodawcami a celem jego jest, albo uzyskanie lepszych warunków pracy albo utrzymanie się przy dotychczasowych. Polskie ustawodawstwo socjalne nie uznaje strajku jako instytucji prawnej. Instytucja ta utrzymuje się jednakże jako dopuszczalna i tolerowana.

Niema jednakże ustawy, która by na wypadek korzystnego załatwienia strajku, czy to w drodze rozjemstwa, czy też umowy zbiorowej, zobowiązywała pracodawcę do ponownego przyjęcia strajkujących do pracy. Sprawa przyjęcia tego rodzaju pracowników do pracy zpowrotem, jest zawsze normowana według zgodnej w tym kierunku woli stron.

Jak z powyższego wynika, istnieje u nas obecnie prawo do strajku, jednakże nie może ono w żadnym wypadku usprawiedliwić łamania kontraktu pracy ze strony jednostki ani też jednostka nie może zasłonić się przed następstwami strajku rzekomym przymusem, spowodowanym uchwałą odnośnego związku zawodowego.

Ustawodawstwo nasze zaś stanowi obecnie również wyraźnie odnośnie robotników, że trzydniowe nieusprawiedliwienie niestawiennictwa do pracy, a zatem i strajk polegający na zaprzestaniu normalnej pracy, pociąga za sobą niezwłoczne rozwiązanie stosunku pracy z danym robotnikiem. Jeśli więc pracownicy samowolnie zerwali stosunek pracy i to swoje postąpienie usiłują usprawiedliwić jedynie strajkiem, a właściwie solidarnością, co jak wyżej wymienione, w żadnym wypadku do usprawiedliwienia nie wystarcza — nie można odmówić pracodawcy prawa do niezwłocznego wydalania tych pracowników z pracy, a tem samem żądanie przyznania im wynagrodzenia za okres prawidłowego wypowiedzenia jest pozbawione podstawy prawnej.